

Mówi Queba, na zawsze jebać loga
Nie daj się judzić, jebać ludzi bez upodobań
Uczy doba dobę wiem i stawia cele na byt
Nie robię z życia tele jak pieprzony celebryt
Przez wiele szlaków musiałem iść, żeby dojść tu gdzie jestem
A pójdę dalej jeszcze, weź polej whisky jeszcze, mi
Moja natura jest niepokorna, to C do ÓW,
To rap spod godła białego orła
Ciagle wysoka forma, to jest klucz do sezamu
Dla myślących mord robię rap bez hologramu
Pomału mału kto się śpieszy potyka się
Weź to proklamuj, zegar spokojnie tyka gdzieś w tle, ja
Gram w te grę jak na pieprzonym PSP
To jest Yochimu, my podgrzewamy tę atmosferę
Znowu ostro tnie, weź się nie błaznuj
Wiesz co to jest? To jest rapowy Opus Magnum
To...

To jest zupełnie inny poziom gry
Każda moja morda wie o czym mówię
To jest zupełnie inny poziom gry
Karty rozdane, Ty chyba wiesz kogo lubi krupier

To jest zupełnie inny poziom gry
Każda moja morda wie o czym mówię
To jest zupełnie inny poziom gry
Karty rozdane, Ty chyba wiesz kogo lubi krupier

Otwieraj oczy, szukaj mnie w trudnych Mandalach
Kim jestem? Tym, który pije whisky ze świętego Graala
Ogłaszaj alarm gdy na bit wchodzę
Kim jestem? Tym przenikającym Cię dziwnym chłodem
Tym dziwnym godem, rozwodem ciała i duchowości
Tym, który sprawia, że ślepnie oko opatrności
Przenikam Cię do szpiku 206 kości
Jest za mną 666 gości (żartowałem)
Jest za mną garstka
A każdy z moich ludzi wywróży Ci śmierć z nadgarstka
To co tańczymy to nie salsa, tango de la muerte
Śmieją się, będą cierpieli jak Werter
Albo jak Verte w Trudnych Sprawach
Skurwysynu, nigdy nie myśl, że to zabawa
Cała Kadawa zapłonie, gdy wbijam na fonie
Fuso jesteście piątym żywiołem, to koniec
Weź wytrzymaj skronie, bo to...

To jest zupełnie inny poziom gry
Każda moja morda wie o czym mówię
To jest zupełnie inny poziom gry
Karty rozdane, Ty chyba wiesz kogo lubi krupier

To jest zupełnie inny poziom gry
Każda moja morda wie o czym mówię
To jest zupełnie inny poziom gry
Karty rozdane, Ty chyba wiesz kogo lubi krupier